

HENRYK KITLIŃSKI

ur. 1936; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, liceum, egzaminy na studia

Liceum im. Mariana Buczka w Lublinie i wybór kierunku studiów

Po wojnie sprowadził się do nas mój dziadek, ojciec mamy, oraz urodził się mój młodszy brat. Było nam dość ciasno, dlatego moi rodzice zamienili się mieszkaniem i zamieszkaliśmy przy Łazienkowskiej. I tuśmy mieszkali i jak skończyłem szkołę podstawową, to najbliższym mi było do tego liceum na Kunickiego, które wtedy miało imię Mariana Buczka. Tam od czasu do czasu spotkałem tego mojego stryja, który przyjeżdżał na jakieś wizytacje, był chyba wicekuratorem czy naczelnikiem szkół średnich. Więc w jakiś sposób ja też byłem chroniony w tym liceum, miałem protekcję tego stryja.

W 54 roku trzeba było wybrać jakieś studia no i pół klasy się zgłosiło na medycynę, więc ja byłem w środku, byłem na „K” więc jakoś pomyślałem, Jezu, wszyscy na medycynę, ja muszę wymyślić coś innego. I wymyśliłem, że pójdę na Akademię Górniczo-Hutniczą do Krakowa na Wydział Budowy Maszyn Górniczych. Ale wtedy po szkole chodzili tacy różni wojskowi, którzy nam proponowali studia medyczne w Łodzi i ponieważ na te studia zgłosił się taki mój bardzo serdeczny kolega, więc pomyślałem, że i ja też. I zgłosiłem się na tę medycynę, ale już nie do Lublina, bo pomyślałem, że jednak nie wypada mi korzystać z tej protekcji mojego stryja, że ja sobie to sam zrobię, no a jednocześnie zamienię Lublin, który uważałem za prowincję, na Łódź, która była dla mnie, obok Warszawy, wtedy metropolią chyba, tak sobie wyobrażałem. No i pojechałem na egzaminy do Łodzi. Wtedy nie było Wojskowej Akademii Medycznej, tylko to się nazywał Fakultet Wojskowo-Medyczny, który był razem ze szkołą felcherską chyba. Zdałem tam znacznie szerszy egzamin niż był na medycynie, bo na medycynie tutaj był z fizyki, z biologii i z matematyki chyba, a tam oprócz tego było dużo humanistycznych przedmiotów, była historia, był polski, no i koniecznie nauka o Polsce i świecie współczesnym. Myślę, że tam robiono jakąś selekcję, trzeba było mieć odpowiednie pochodzenie, ale ponieważ mój ojciec był robotnikiem, więc miałem to dobre.

Data i miejsce nagrania	2017-08-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra-Stępień
Transkrypcja	Kacper Krawczyński
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"